

Marie Claire 1/2003

SZEKSPIR JAK SCIENCE FICTION

KLASYKA W NOWOCZESNYM WYDANIU. Szekspir lubi eksperymenty. W grudniu na scenie Teatru Rozmaitości zobaczymy nową wersję „Burzy” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego z Januszem Gajosem w roli Prospera. Reżyser skandalizującego „Hamleta” znów nas zaskoczy „niepoprawną” interpretacją XVII-wiecznego dramatu. Za czasów Szekspira nawet role żeńskie grali mężczyźni, teraz odwrotnie: m.in. w męskiej roli ducha Ariela zobaczymy Magdalenę Cielecką.

Rozmowa z Magdaleną Cielecką

MC: Ariel będzie mężczyzną czy kobietą?

M. Cielecka: U Szekspira nie jest ani jednym, ani drugim. To postać nie z tego świata. Ale wydaje mi się, że kobieta może wydobyć z tej roli więcej ulotności, tajemnicy. Ale mój Ariel nie jest duchem ani aniołem z bajek, to raczej postać z science fiction...

MC: Szekspir i science fiction?

M. Cielecka: Klasyka nie musi być skansem. Nieważne – Sarah Kane czy Szekspir, ważne, czy porusza. Jeśli tak, nie ma znaczenia, czy tekst powstał w XVII czy XXI w.

MC: Ale „Burza” to stara baśń o władzy, opo-



Magdalena Cielecka. Czy Ariel z „Burzy” był kobietą?

wiadana już wiele razy w filmie i teatrze...

M. Cielecka: Warto szukać nowego spojrzenia. Może okazać się, że wyspa Prospera to miasto zrujnowane po tajemniczym kataklizmie. Świat się skończył, na scenie pojawiają się osoby, które sobie czegoś nie wyjaśniły. A może oni już nie żyją? Może „Burza” nie jest o tym, o czym myśleliśmy, że jest...

Teatr Rozmaitości w Warszawie: Szekspir „Burza”, reż. Krzysztof Warlikowski. Premiera 14 grudnia